

Rozdział 4

Spędziłam cały rano niespokojnie czekając na Romana. W pewnym momencie na pewno musi wrócić do domu w końcu on też sypia, prawda? Oczywiście, wchodził w skład lepszych nieśmiertelnych i odziedziczył większość cech jego anielskiego rodzica- anioły i demony nigdy nie musiały spać. Roman prawdopodobnie potrzebuje bardzo krótkiego odpoczynku i po prostu decyduje się spać tak często tylko dla zabawy.

Zostawiłam wiadomość na telefonie komórkowym Jerome'a , który był częściej nieużywany niż był. Z Jerome'm zobaczyłabym się wcześniej gdybym tak szybko nie rozstała się z Carterem. W trakcie tej absurdalnej gry, całkowicie zapomniałam o syrenim śpiewie. A teraz jeśli Jerome'a było trudno złapać to z Carterem będzie to niemal niemożliwe. Ciągłe nie ma telefonu komórkowego i zdawał się mieć osobisty powód do dumy w pokazywaniu się w nieoczekiwanych momentach.

Z braku innych opcji, zadzwoniłam do mojego przyjaciela Erika. Był on człowiekiem, który prowadził sklep specjalizujący się w ezoterycznych i pogańskich towarach. Często chodziłam do niego po pomoc w różnych dziwacznych i nadprzyrodzonych sytuacjach, czasami od niego można było dowiedzieć się więcej niż od moich przyjaciół. Kiedy wybierałam numer sklepu, nie mogłam nic poradzić na koło zataczające się w moim życiu . Cały czas powtarzałam ten sam wzór. Gdy działo się coś dziwnego, bezskutecznie próbowałam skontaktować się z moim przełożonym i zawsze kończyło się na pomocy ze strony Erika.

"Dlaczego do cholery to przytrafia się zawsze mi?„ Mruknąłem gdy dzwonił telefon. Cody nigdy nie zmagał się z paranormalnymi siłami. Ani żadnymi innymi. To było jakby były kierowane specjalnie na mnie. Lub jakbym była przeklęta. Albo po prostu przesiąknięta pechem. Tak, moje życie było niekończącą się spiralą, skazane na powtarzanie tych samych wzorów: irytującego nieśmiertelnego zagrożenia i nieszczęśliwie romantycznych sytuacji.

"Słucham?"

"Erik? Tu Georgina ".

"Panna Kincaid” powiedział swoim jak zwykle dystyngowanym głosem. "Miło mi Cię słyszeć."

"Potrzebuję twojej pomocy. Znowu. Jesteś wolny? Chciałabym się z tobą spotkać przed pracą. "

Nastąpiła pauza, po czym usłyszałam żal jego w głosie. "Niestety, mam kilka spraw do załatwienia i zamknęłam już dziś sklep. Wrócę wieczorem. Kiedy kończysz swoją zmianę?"

" Prawdopodobnie będę wolna o dziesiątej." Mam wieczorną zmianę.

"Możemy się wtedy spotkać".

Czułam się źle. Jego sklep zazwyczaj zamykany jest ok. piątej. "Nie, nie ... to za późno. Możemy spróbować jutro"

"Panno Kincaid, ” powiedział łagodnie:" Zawsze chętnie Cię zobaczę. To żaden problem. "

Rozłączając się wciąż czułam się winna. Erik był już stary. Czy nie powinien być w łóżku o

dziesiątej? Dziewiątej? Teraz nie mogłam nic zrobić. Powiedział, że robi to, znałam go i wiedziałam, że jest uparty. Nie miałam nic do roboty, jak czekać i mieć nadzieję, że Roman wróci zanim pójdę do pracy. Kiedy tego nie zrobił, po prostu zostawiłam mu wiadomość, mówiącą, że muszę z nim natychmiast porozmawiać. To było najlepsze co mogłam zrobić.

W pracy nikt nie miał obecnie lub- większość -kaca. Robiłam papierkową robotę która dawała mi dużo wolnego czasu. Czy to było dobre czy nie, nie mogę powiedzieć. Utrzymywało mnie to na dobrym stanowisku, ale wprowadzała mnie w stan zamyślenia.

Chwile przed zamknięciem, zauważyłam, Seta siedzącego w jego stałym miejscu w kawiarni. Maddie miała dzisiaj dzienną zmianę, co oznaczało, że nie muszą się zmierzyć z ich miłosnymi wybrykami. Seth zwrócił na mnie uwagę, gdy przechodziłam i z przyzwyczajenia, wbrew swoim postanowieniom, usiadłam naprzeciw niego.

"Jak Ci idzie?" Zapytałam. Moje zwykle romantyczne myśli z nim zatrzymały się, gdy zobaczyłam jego wzburzone spojrzenie.

Uderzył w ekran z irytacją. "Źle. Wpatrywałem się w niego dwie godziny i nie zrobiłem nic. Urwał. "Nie, to nie jest do końca prawdą. Oglądałem koszulki Wonder Twins i zobaczyłem kilka filmów wideo na YouTube. "

Uśmiechnęłam się i oparłam brodę na rękach. "Nie brzmi jak zły dzień w pracy."

"Tak jest, kiedy to toczy się cały tydzień. Moja muza jest niewdzięczną nierządnicą, która porzuciła mnie razem z moimi wszystkimi pomysłami. "

"To rekord dla Ciebie", zauważyłem. Widziałem z twórczą blokadą, kiedy się spotykaliśmy, ale nigdy nie trwało to dłużej niż kilka dni. "Kiedy masz termin?"

"Nie jest blisko, ale ..." Westchnął. "Nie podoba mi się kiedy nic nie robię. Nie wiem, co zrobić z moim dniem jeśli nie piszę ".

Zacząłam mówić, że musi on wziąć ślub i to ma do zrobienia, ale wtedy pomyślałam. Spróbowałam lżejszych tematów . "Może nadszedł czas, na jakieś hobby. Stermierka? Origami?"

Ten lekko otumaniony uśmiech, który był tak charakterystyczny dla niego zagościł na jego ustach. "Próbowałem zatrząsk haka raz. " (nie wiem co to jest i nie umiem inaczej przetłumaczyć dop. tłum.)

"Nie zrobiłeś tego".

"Zrobiłem. Czy wiesz, jak to ciężko? "

"To naprawdę bardzo łatwe", powiedziałam, próbując ukryć uśmiech. "Dzieci to robią, wiesz? Twoje siostrzenice będą to umiały .

"Potrafią. A ty nie sprawiasz, że czuję się lepiej. "Ale w jego pięknych brązowych oczach widziałam rozbawienie. Studiowałam je przez chwilę, kochałam sposób w jaki czasami przechodziły w bursztyn. Chwilę później, wyrzuciłam z moich myśli tę chora miłość.

"Zawsze pozostaje taniec", powiedziałam złośliwie.

Zaczął się śmiać. "Myślę, że udowodniliśmy jakie jest to bezsensowne." Ja dwa razy próbowałam, nauczyć go swinga i salsy- wszystkie z katastrofalnymi skutkami. Talent Setha leży w jego umyśle, a nie w ciele. Cóż, w dalszych rozważaniach, zdałam sobie sprawę, że nie jest to do końca prawdą.

"Nie znalazłeś jeszcze odpowiedniego rodzaju," powiedziałam nie próbując ukryć uśmiechu

"To co następne? Riverdance? Square dance? I nie sugeruje nawet jazzu. Widziałem Newsies i byłem w szoku przez jakieś kolejne pięć lat. "

"Ostre," powiedziałam. "Prawdopodobnie nadal nosisz koszulki z tańca jazzowego. Wiem, że musisz mieć gdzieś z 'Dancing Queen' „ Dzisiaj na jego koszulce widniał Chuck Norris. "O ile, oczywiście nie chcesz jakiejś odmiany. Tancerze Square mają całkiem słodkie stroje. "

Pokręcił głową ze złością. "Porzucę taniec specjalnie dla ciebie. I nie, nie mam jeszcze "Dancing Queen"-choć mam jeden z Abby. Myślę, że shirt z "Dancing Queen" byłby lepszy dla Ciebie." Jego oczy przeniosły się z mojej twarzy na to co mógł zobaczyć z mojego ciała nad stołem. "Ty wyglądasz jakbyś miała iść tańczyć już teraz. "

Zacząłem czerwienić się pod jego spojrzeniem i od razu wykorzystałam zmianę kształtu by to zatuszować. Niezbyt ciepła pogoda nie nadawała się do letnich sukienek, a taką dziś miałam. Była kremowa w kolorowe trapezy, bez rękawów, u góry z dziurką do klucza w której mogła, albo nie mogła pokazać się godna pani kierownik.

Nie pożył mnie ani nic takiego, ale nauczyłam się dawno temu, że Seth był dobry w utrzymanie swoich emocji z daleka od jego twarzy. Zastanawiałam się, co dzieje się w jego umyśle. Zwykły estetyczny podziw? Żądza? Odrzucenia spoza kadry kierowniczej?

"To jakaś stara historia?" Zapytałam czując się nie komfortowo z jakichś powodów.

"Byłaś ubrana w ten kolor po raz pierwszy gdy się spotkaliśmy." Nagle wydawał się zakłopotany. "Nie wiem dlaczego to pamiętam "

"Nie pamiętasz." powiedziałam. "Byłam wtedy w fioletowym." Poczulałam podniecenie, gdy przypomniałam sobie o tym.

Skrzywił się w sposób który mi się podobał. "Byłaś? O, tak. Myślę, że byłaś. Fioletowy top i kwiecista spódnica."

Każdy szczegół. Jeśli on pamięta mnie w marynarce ze skóry węża, mogłabym stracić przytomność. Jednak miałam wrażenie, że pamięta. Prawdopodobnie moje buty i sposób w jaki ułożyłam moje włosy też. Niewygodne milczenie wzrosło. Może byłam w stanie utrzymać kolory z dala od mojej twarzy, ale to ciepło rozprzestrzeniało się we mnie. I tylko połowa z tego to pragnienie. Resztą było coś innego ... coś słodszy i głębszego.

Chrząknąłem. "Co to za książka? Cady i O'Neill, prawda? "

Pokiwał głową, będąc wdzięcznym za zmianę tematu. "Jak zwykle. Tajemnica i intrygi, napięcia seksualne i sytuacje zagrażające życiu ". Zawahał się. "To ostatnia."

"Ja..Co?" Czułam, że opadła mi szczeka. Bez względu na romantyczne uczucia, które mieszały się we mnie od razu zepchnęłam na drugi plan. "To znaczy jak ... koniec serii?" Seth był autorem wielu

tajemnic składających się na jego karierę, ale Cady i O'Neill-jego nieustraszony duet sztuki i badacze archeologii byli jego główną serią "Dlaczego?"

Wzruszył ramionami, powracając oczami do ekranu laptopa. "Bo nadszedł już czas."

"Jak ... jak ty masz zamiar zarabiać na życie?"

Jego uśmiech skrzywił się, gdy spojrzał na mnie. "Napisałem inne książki, które nie są o nich, Georgino. Poza tym, nie sądzisz, że moi fani mają wystarczająco dużo wiary, aby skłonić mnie do nowej serii?"

"Prawda", powiedziałam cicho. "Będziemy z tobą wszędzie." Chciałam powiedzieć „będą”, ale było już za późno.

"Mam nadzieję", powiedział, odwracając oczy na chwilę. Kiedy spojrzał z powrotem, widziałam w nich iskielki podniecenia. "Ale teraz jestem w trakcie czegoś nowego. Mam taki pomysł i to naprawdę świetny. Muszę się tylko w tym zatracić, wiesz? " Wiedziałam. Widziałam go już wiele razy gdy zapominał o prawdziwym życiu i zatracił się w książce. Zastanawiałam się, czy te entuzjastyczne nastawienie na ten nowy projekt będzie rozwijać tą gorliwość.

"Więc masz już zakończenie dla Cady i O'Neilla?" Zapytałam.

"Nie", pociemniał i z westchnieniem dodał. "To jest problem. Nie wiem jak to się skończy".

I nagle zastanawiałam się, czy on jeszcze mówił o książkach. Nasze spojrzenia spotkały się ponownie, a coś co mogło zdarzyć się później zostało przerwane, gdy Beth zjawiła się po mojej stronie. "Georgina? Twój przyjaciel jest tutaj, chce się z tobą zobaczyć."

Moje serce podskoczyło. Roman. Roman musiał przeczytać moją notatkę. Jego rady na ten niesamowity 'syreni śpiew' były jedyną rzeczą, która mogła odciągnąć mnie teraz od Seta. Zerwałem się z miejsca, posyłając Seth'owi przeprasające spojrzenie. "Muszę iść".

Pokiwał głową, nie mogłam zidentyfikować emocji które widniały w jego oczach. To mnie znów nurtowało. On może być dobry w trzymaniu emocji z daleka od twarzy, ale w tym czasie, byłam całkiem dobra w wyciąganiu ich.

"Nie ma problemu", powiedział. Zadumany? Co to było za tajemnicze uczucie?

Nie mogłam się dłużej zastanawiać. Roman był ważniejszy. Zeszłam na dół, już drugi raz w krótkim czasie pragnęłam go zobaczyć. Ale kiedy dotarłam do rejestrów, w których Beth powiedział mi, że czeka mój przyjaciel nie zobaczyłam Romana. To był Cody.

Albo, no cóż, wydawało mi się, że to on.

Zajął mi chwilę, zrozumienie tego co zobaczyłam. Był ubrany cały na czarno i to nie tylko dzinsy i T-shirt. Mówimy o pełnym stroju: nabijana -skórzana kurtka, stalowe czubki butów i...ugh... koszulka w siatkę. Na Jego blond włosach widniały czarne pręgi, a ciężki czarny eyeliner i szminke podkreślała biała twarz. Nie wiedziałam, co powiedzieć, więc po prostu chwyciłam go za rękę i zaciągnęłam go do mojego biura, zanim ktokolwiek inny mógł go zobaczyć.

"Co ty do cholery robisz?" Słońce dopiero co zaszło, co oznaczało, że musiał dwukrotnie przekroczyć ograniczenia prędkości, aby być tu tak szybko.

"Jestem tutaj, aby zobaczyć Gabrielle", wyjaśnił, patrząc z niepokojem na moje drzwi. "Gdzie ona jest? Chciałem się tu dostać zanim zamkniecie. "

"Ona nie pracuje dziś wieczorem." Jego twarz pociemniała, nie mogłam pomóc, więc dodałam: "I szczerze mówiąc, myślę, że to dobrze. "

"Dlaczego? Peter miał kopię Seattle Sinner, i po przejściu przez nią, myśleliśmy, że będzie to sposób, aby uzyskać jej uwagę. Pomógł mnie ubrać".

"Czekaj. Peter miał kopię-? Nic ważne. Nie chcę wiedzieć. Uwierz mi, trzeba zdobyć jej uwagę. Ale nie jestem pewna czy tego rodzaju uwagę chcesz. "

Cody wskazał na swój strój. "Ale ona jest tego rodzaju. Sama mówiłaś, że ubiera się na czarno "

"Tak", przyznałam. "Ale twoje wydaje się... nie wiem. Przesadzone. Ludzie tacy jak ona zawsze poszukują naśladowcy. Próbujesz zbyt mocno i możesz ją jeszcze od siebie odstraszyć. "

Westchnął i osowiały opadł na krzesło przy moim biurku,. "A co ja mam zrobić? Ta gazeta była moim jedynym źródłem . "

"Cóż, na początek, nie pozwól Peterowi ubierać się ponownie. Nigdy. Co do reszty ... nie wiem. Przyjdź się mnie zapytaj i zobaczysz, mogę ubrać Cię lepiej żebyś miał szanse. Tylko proszę nie zakładaj tego stroju ponownie. "

"Dobrze", zgodził się.

Właśnie wtedy, Doug wsadził głowę do środka. To nie był jego dzień w pracy, więc byłam trochę zaskoczony, ale nie tak jak on.

"Hej, Kincaid, miałem pytanie o wyznaczeniu...Jesus pieprzony Chrystus! Co to jest? "

"To Cody," powiedziałam.

Doug wszedł ostrożnie do biura i wpatrywał się w twarz Cody. "No cóż, będę potępiony. To jest on. Myślałem, że to duch Gene Simmons "

"Cody próbuje zaimponować Gabrielle", wyjaśniłam. Doug otworzył usta, nie ma wątpliwości, że chciał skomentować niemożliwość tego, ale podniosłam rękę, aby go powstrzymać. "Tak, tak. Wiem. Co jest potrzebne? "

Doug potrzebował przeniesienia niektórych jego zmian, a Cody baz swej ukochanej postanowił opuścić okolice. Wyprowadziłam go przez tylne drzwi, nie chcąc doprowadzić do paniki w sklepie. Po utworzeniu harmonogramu, Doug i ja żartowaliśmy na temat sytuacji Cody'ego i Gabrielli. Na długo, straciłam poczucie czasu, a zamknięcie zakomunikowałam przez interkom. Doug powiedział, że boi się że jeśli zostanie to każe mu pracować, pożegnałam się i poszłam dokończyć swije zadania. Moje spotkanie z Erikiem było coraz bliżej, a ja czułam emocje i obawy mieszające się we

mnie.

W godzinę drzwi były zamknięte, a pracownicy zaczęli wracać do domu. Zrobiłem ostatni przegląd magazynu i znalazłam Seth'a nadal siedzącego w kawiarni. Nic w tym dziwnego. Moi współpracownicy nigdy nie byli w stanie wykopać go kiedy zamykaliśmy. On rzeczywiście został raz zamknięty i przypadkowo uruchomił alarm. Szłam do jego stolika, odnotowując zachwycone spojrzenie z jego twarzy i jak jego palce tańczyły po klawiaturze laptopa.

"Hej, Mortensen," powiedziałam. "Nie musisz iść do domu, ale nie możesz też zostać tutaj."

Minęło prawie trzydzieści sekund zanim na mnie spojrział, a nawet wtedy, zdawał się być zaskoczony moim widokiem. "Oh...Hey".

Poczułam uśmiechem grający na moich ustach. To był doskonały obraz zachowania Seth. "Hej, zamknęliśmy już na dole. Czas iść".

Rozejrzał się, zauważając ciemne okna i brak ludzi w sklepie. "O, człowieku. Przepraszam. Nic nie zauważyłem."

"Rozumiem, że muza wróciła?"

"Wróciła".

"Więc teraz wiesz, jak to się skończy?"

"Nie Jeszcze nie."

Poszłam z Seth'em do tylnych drzwi i włączyłam alarm zanim pozwoliłam sobie wyjść. Powiedział mi do widzenia, a jeśli darzył mnie marzycielską miłością wcześniej, to już nie. Jego serce zajmowali teraz jego bohaterowie.

Ja wzięłam swoje marzycielskie uczucia ze sobą i pojechaliśmy na północ od miasta do sklepu Erika. Jeszcze czułem się trochę źle przez zorganizowanie spotkania tak późno, ale światło w jego oknach świeciło się w nocy. A w środku, muzyka i kadzidła były silne tak jak to było w godzinach pracy. Rozejrzałam się, nie zauważyłam go od razu. Wtedy zobaczyłam go klękającego przed kilkoma wróżbiarskimi książkami.

"Hej, Erik".

"Panna Kincaid."

Wstał, ale jego ruchy były powolne i niestabilne. A kiedy w końcu odwrócił się do mnie, zobaczyłam wycieńczenie na jego ciemnej twarzy, którego nie było gdy po raz ostatni się widzieliśmy. Mój instynkt kazał mi spieszyć się i wspierać go, ale miałam wrażenie, że nie przyjąłby tego z zadowoleniem. Mimo to zadałam oczywiste pytanie.

"Wszystko w porządku? Czy jesteś chory?"

Dał mi łagodny uśmiech i ruszył -powoli -do głównej części sklepu. "Czuję zimno. Wydaje się, że dłużej niż kiedyś, ale nic mi nie będzie."

Nie byłam taka pewna. Znałam Erik przez długi czas Straciłam już rachubę co do lat. Nie było nic pewnego ze śmiertelnikami żyjącymi blisko mnie. W jednej chwili wydają się młodzi i zdrowi...a za chwilę, są starzy i umierają. Wcześniej to nigdy nie bolało mnie. Jednym z powodów naszego rozstania z Seth'em , było, aby oszczędzić mi bólu straty, ponieważ zaczęłam dostawać paranoi w związku z jego samopoczuciem.

Teraz, patrząc na Erika, czułam się jeszcze gorzej przez przyjście tu tak późno. Czułam się też źle, ponieważ zdałam sobie sprawę, że zawsze odwiedzałam go tylko jeśli czegoś potrzebowałam. Kiedy to widziałem go ostatni raz? Miesiące temu, kiedy Jerome został wezwany. Szukałam wtedy pomocy Erika i nie było mnie tu od tamtego czasu.

"Herbaty?" Zaoferował, tak jak zawsze.

"Nie, nie. Nie chcę, Cię zatrzymywać", powiedziałam. Oparłam się o ladę i poczułam ulgę, kiedy usiadł na krześle. "Chciałam tylko zadać ci kilka pytań. Coś dziwnego się stało. "Prawie zaśmiał się gdy te słowa wyszły z moich ust. To było tak typowe dla mnie oświadczenie otwierające rozmowę . Znowu, jak już wcześniej wspominałam: moje życie było jednym wielkim kręgiem, powtarzając się i powtarzając.

Dałam mu wgląd w moje dziwne spotkania z nieznanym i -w dużej mierze- opis mojego życia. On słuchał uważnie, a krzaczaste szare brwi zmarszczył z dezaprobatą.

"Nienawidzę Ci tego mówić," powiedział, kiedy skończyłam, „Ale jest prawdopodobnie wiele rzeczy, które mogłabyś tak opisać. "

"Niespodzianka, niespodzianka." mruknąłem. To był komentarz bardziej na temat mojego życia, a nie jego umiejętności.

"Fakt, że twój ... uh, przyjaciel nie mógł tego zidentyfikować to jest intrygujące. Erik był jednym z niewielu ludzi którzy wiedzieli, że Roman był w Seattle. Erik nie miał żadnego interesu w polityce, więc w najbliższym czasie nikomu nie powie.

"Oczywiście, brakuje mu pełnego zestawu umiejętności jego krewnych. Przypuszczam, że nie rozmawiałaś z żadnym wyższym nieśmiertelnym?"

Potrząsnęłam głową. "Nie, Oni są notorycznie nieobecni, jak zwykle. Myślę, że wkrótce zobacze się z Jerome'm.,, On teraz prawdopodobnie sprawdza Romana. "Więc zobaczymy wtedy."

"Przykro mi, że nie ma żadnych gotowych odpowiedzi. Nigdy nie mam ".

"Nie na początku," powiedziałem. "Ale zawsze w końcu je znajdujesz. Więcej wzorów. "

"Hmm?"

"Nic", powiedziałam z małym westchnieniem. "Czasami po prostu czuję że dzieje się ze mną to samo w kółko. Jak np. te syreny. Dlaczego ja? W zeszłym roku, miałam to samo. Jakie są szanse? Dlaczego tak zawsze się dzieje? "

Erik studiował moje oczy przez chwilę. "Są ludzie, wokół których możliwości i nadprzyrodzone istoty są zawsze wokół. Zdaje się, że jesteś jedną z nich. "

"Ale dlaczego?" Spytałam zaskoczona dzieciennym tonem w moim głosie. "Jestem po prostu innym sukubem. Istnieje nas tony. I dlaczego ostatnio? Dlaczego tylko w ciągu ostatniego roku? "To musiał być jakiś okrutny żart , że wszystkie te zjawiska paranormalne zaczęły się dziać,w trakcie mojego nieszczęśliwego romansu.Wydaje się, że jedno źródło bólu po prostu nie wystarcza.

"Nie wiem", przyznał Erik. "Rzeczy się zmieniają. Istnieją rzeczy, których nie widzimy." Zatrzymał się i zakaszłał, co co sprawiło, że drgnęłam. Jak bardzo był chory? "Znowu czuję się beużyteczny dla ciebie".

Wyciągnęłam rękę i delikatnie ścisnęłam jego ramię. "Nie, nie. Jesteś dla mnie bezcenny. Nie wiem, jak zdobywałabym te informacje przez te wszystkie lata bez Ciebie." Przez te słowa zdobyłam jego uśmiech.

Chcąc jak najszybciej posłać go do łóżka wzięłam swoją torebkę do wyjścia. Gdy już miałam udać się do drzwi, nagle powiedział: "Panno Kincaid?"

Spojrzałam do tyłu. "Tak?"

"Czy nadal rozmawiasz z panem Mortensen?"

Zaskoczył mnie tym pytaniem. Erik był zaintrygowany, gdy Seth i ja spotykaliśmy się, dziwiąc się połączeniem między człowiekiem a sukubem, choć nie miał szalonej obsesja, tak jak Carter kiedyś.

"Oczywiście. Czasami. "Moje wcześniejsze rozmowy z Seth powróciły, łatwość i ciepło, które było pośród nas.

"Przyjaźnicie się?"

"Mniej więcej." Poza jego zbliżającym się małżeństwem, oczywiście.

"To dobrze. Nie zawsze tak dzieje się takich sytuacjach. "

"Tak, wiem. Mimo że... "Nie umiałam dokończyć moich słów.

Erik przechylił głowę, badając mnie z zaciekawieniem. "Mimo, że co?"

"Ta przyjaźń, czasami ... czasami jest trudna w całej tej sytuacji z nim. To tak, jakby moją duszę podzielono na dwie części. "

"Rozumiem", powiedział. Jego oczy płonęły ze współczucia, a ja czułam łzy w moim własnym. "Przykro mi, że o tym wspominałem. Byłem po prostu ciekawy."

Zapewniłam go, że wszystko w porządku i pożegnałam się ponownie. Wspomnienie Setha uczyniło mój nastrój melancholijnym. Pojechałam z powrotem do West Seattle, nieszczęśliwa, że jutro będę musiała pomóc w jego ślubie i martwiłam się chorobliwym stanem Erika.

Poczułam i od razu doszło to do mojego umysłu, jak tylko weszłam do mojego salonu.

„Roman!”

Siedział na kanapie, tak jak ostatnim razem, jadł teraz placek z kurczaka, pewnie z mikrofalówki. Telewizor był włączony, ale nie wydawał się go oglądać. Kiedy spojrzał na mnie, nie miał w sobie tego zabawnego i drażniącego wyglądu. Miał ciemny wyraz twarzy . Może nawet zmartwiony.

"Czekałam na ciebie do domu." zawołałam, rzucając torebkę i klucze na podłogę. "Nie uwierzysz co się stało. "

Roman westchnął. "Nie, to ty nie uwierzysz co się stało."

"Tak, ale to jest..."

Podniósł rękę przerywając mi. "Pozwól mi na uwagę w pierwszej kolejności. To już doprowadza mnie do szału ".

Połknęłam swoją niecierpliwość. "Ok. niech ci będzie. Czy to ma coś wspólnego z Simone?"

Pokiwał głową. "Tak. Poszedłem dziś za nią do tej dwudziesto cztero godzinnej *Bird of Paradise* ". Przyglądał mi się uważnie. "Z nasz to miejsce?"

Poczułam zmarszczkę wypełzającą mi na trarz. "Tak ... to w Queen Anne, tuż za rogiem Emerald City. Co ona tam robiła? To znaczy, oprócz kupowania kawy? "

Wyraz twarzy Romana pociemniał i chyba byłam w błędzie. "Uderzała tam do faceta, "powiedział. "Setha".

Tłumaczenie : Somi14